

Maciej Zembaty, Ta

Ach pokaż mi swe piękno i niech skrzypce w ogniu drżą
Przez paniczny strach aż znajdę swój bezpieczny port
Chcę oliwną być gałązką podnieś mnie i leć
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres
Wtańcz mnie w swoje piękno póki nikt nie widzi nas
W twoich ruchach odżył chyba Babilonu czas
Pokaż wolno to co wolno widzieć tylko mnie
Ach tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres
Odttańcz mnie do ślubu aż tańcz mnie, tańcz mnie tańcz
Tańcz mnie bardzo delikatnie długo jak się da
Bądźmy ponad tą miłością pod nią bądźmy też
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie do tych dzieci które proszą się na świat
Przez zasłony które noszą pocałunków ślad
Choć są zdarte lecz w ich cieniu można schronić się
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres
Wtańcz mnie w swoje piękno i niech skrzypce w ogniu drżą
Przez paniczny strach aż znajdę swój bezpieczny port
Pieść mnie nagą dłonią albo w rękawiczce pieść
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres
Tańcz mnie po miłości kres